Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1937 Nowy Sącz Rok IX

Nr. 27

niedziela 4-go lipca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090. Telefon Nr. 210.

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Jak się to nazywa po imieniu..?

(Na marginesie reorganizacji szkolnictwa w Nowym Sączu)

Nie zabieraliśmy dotychczas głosu w sprawie reorganizacji szkolnictwa w Nowym Sączu i na terenie powiatu, obecna jednak sytuacja zmusza nas byśmy swe zdanie w tej materii wypowiedzieli, tymbardziej, że **liczne rzesze Czytelników** zwracają się o to do nas, **zaś zaniepokojona opinia publiczna** za naszym pośrednictwem chce zwrócić się do władz wyższych, by w stosunku szkolne na terenie Sądeczyzny wkroczyły.

Z góry się zastrzegamy, że o pociągnięcia jakie ostatnio poczyniono a które zmuszają nas do zabierania głosu, nie posądzamy żadnego z kierowników gimnazjów nowosądeckich, ci bowiem znając doskonale sytuację i orientując się w warunkach, napewnoby podobnych zarządzeń nie wydali.

Ale przystąpmy do rzeczy!

Doszły nas wiadomości, że

ktoś uwziął się koniecznie, aby w Starym Sączu stworzyć gimnazjum odrazu ze wszystkimi pełnymi klasami i liceum.

Zastrzegamy się kategorycznie, że nie mamy zamiaru i nie chcemy ubliżać Staremu Sączowi, lecz owszem stoimy na stanawisku, że **gimnazjum i liceum powinny być tam stworzone,** tylko to trzeba robić jakoś życiowo i z rozsądkiem.

Przecież nie można odrazu tworzyć całego gimnazjum, nie można otwierać wszystkich klas, gdy niema się uczniów, ale należy zacząć od utworzenia klasy I-szej a potem stopniowo dopiero iść dalej. Tak rozumuje chyba każdy, kto kiedykolwiek w życiu przystępował do tworzenia, czy organizowania jakiegoś zakładu, czy nawet warsztatu pracy.

„Nie odrazu Kraków zbudowano" powiada dobre, a mądre polskie przysłowie.

Jakżeż jednak daleko odbiega się od tego przy reorganizacji szkolnictwa.

Niema uczniów do II, czy III klasy, to przecież można temu zaradzić.

Wychodząc z tego założenia rozparcelowano powiat i wydano zarządzenia, względnie powzięto uchwałę, **że z pewnych terenów mogą uczniowie uczęszczać tylko do gimnazjum starosądeckiego** niezależnie od tego, do którego gimnazjum w Nowym Sączu dany uczeń w roku ubiegłym uczęszczał. I to tak bez niczego, nie wglądając w miejscowe stosunki, w niczyją sytuację materialną, nie oglądając się na to, że przecież mogą być wypadki, że ktoryś z uczniów pochodzących z okolic „dotkniętych nakazem" może mieć w N. Sączu rodzinę, która go utrzymuje, która mu pomaga, deportowano go do Starego Sącza, bo on mieszka w Barcicach czy w Łącku. Co to kogo obchodzi, druga, czy trzecia klasa w Starym Sączu musi być, bo gimnazjum odrazu musi być pełne i na to niema rady. Ale trudno! Tak chyba stać się nie może, w to muszą wglądnąć wyższe władze szkolne! Bo wytwarza się paradoksalna sytuacja. Może nie orjentujemy się dobrze, ale zdaje się nam, **że nigdzie niema takiej ustawy w Polsce, niema takiego przepisu, któryby nakazywał uczniowi mieszkającemu w pewnej miejscowości, uczęszczać do tej albo owej szkoły średniej.**

Przypuśćmy, że uczeń uczęszczał do gimnazjum jednego czy drugiego w Nowym Sączu i uzyskał dobry stopień czyli przeszedł do klasy następnej, gdzież więc jest podstawa do tego, aby mu kazać chodzić do gimnazjum w Starym Sączu. Czy to ma być jakieś urzędowe przesiedlenie, niczym i żadnym przepisem nie poparte, czy też ma to być stworzeniem względnie przywróceniem zasady dobrze znanej w dawnej Polsce i stosowanej do pewnej warstwy naszego społeczeństwa, do ludzi o których mówiło się, że są glebae adscripti. Przecież, na miłość boską, w ten sposób nie można rozwiązywać kwestii utworzenia dalszych klas gimnazjum w Starym Sączu. Nie można z żywego organizmu szkół, które dotychczas istniały na terenie Nowego Sącza, wyrywać pewnych jednostek, które do tych gimnazjów uczęszczały i kazać im się bez pardonu przenosić do gimnazjum w innej miejscowości.

W ten sposób nie można odrazu tworzyć szkoły średniej, ale należy iść sukcesywnie. Jeżeli już tak komuś gwałtownie spieszy się do utworzenia odrazu całego gimnazjum w Starym Sączu, to możeby ogłosił konkurs na obsadę „etatów" uczniowskich w szkole. Bo nie wiemy, skąd ten pośpiech, nie możemy się dopatrzyć jego przyczyny, nie możemy w swych rozumowaniach i dociekaniach dojść do tego, czy jest to wymysłem jednostek, czy też, co niedaj Boże, jest to pomysłem wyższych władz szkolnych, których o to stanowczo nie posądzamy.

Ale nie dość na tym, rozparcelowano powiat, wydano „ukaz" pewnym uczniom, że mają przenieść się do Starego Sącza mimo, że dotychczas uczęszczali do szkoły średniej w Nowym Sączu i mimo, że uzyskali w szkole tej dobre postępy i zostali uzdolnieni do klasy następnej. To w znacznej mierze ukaz ten dotyka nietylko uczniów, ale i profesorów. Niewiemy, czy społeczeństwo jest poinformowane o tym, że w Starym Sączu w gimnazjum utworzono **narazie dwa etaty,** tylko dla dyrektora i jednego profesora. Więc niema uczniów, niema etatów profesorskich, ale gimnazjum musi być i to odrazu całe pełne 4 klasy. Poradzono sobie z uczniami, jakżeby nie potrafiono poradzić i z profesorami, przecież i na to jest rada, bo to są jakby urzędnicy, więc można ich popchnąć, gdzie władza uzna za stosowne. **I tu w czyjejś głowie powstał genialny plan. Przecież można dać profesorowi z Nowego Sącza część godzin w Nowym Sączu, a część w Starym Sączu. Niech się przejedzie i przewietrzy. To niedaleko.** W Nowym Sączu do dworca kolejowego 2 klm, droga z Nowego Sącza do Starego 9 klm, w Starym Sączu z dworca do szkoły kilometr. Niech się taki profesor przejdzie i przewietrzy. Ale, że za to musi płacić Państwo, że na tym ponosi szkodę nauczanie, co komu to szkodzi. Czyż można, na miłość boską, w ten sposób regulować rozkład nauczania w szkole, czyż można w taki sposób utrudniać już i tak na wszystkie strony obciążonym profesorom ich pracę nauczycielską.

Słyszeliśmy o takim przepisie, który poleca urzędnikowi, czy też nauczycielowi mieszkać w miejscowości, gdzie jest zatrudniony. Więc gdzież ma zamieszkać taki „latający profesor", czy w Nowym Sączu, czy w Starym Sączu. Może przystąpionoby do wybudowania jakichś domów profesorskich w środku drogi, a więc w Biegonicach. Toby im znacznie sytuację ułatwiło. Ale żart na bok! Każdy jednak przyzna, że jeżeli w ten sposób sprawy szkolne są u nas regulowane, to naprawdę trudno jest o tym spokojnie mówić. Myślałby kto, że wystarczy już tych kwiatków, ale gdzie tam. Okazało się, że w Nowym

Kongres Centralnego Związku Młodej Wsi

Onegdaj Warszawa przeżyła jeden z niezapomnianych swych dni. Zaroiły się ulice i place stolicy barwnymi regionalnymi strojami przedstawicieli Młodej Wsi, przybyłymi ze wszyskich stron i regionów polskich, na kongres Centralnego Zwięku Młodej Wsi. W kongresie tym wzięło udział przeszło 32 tysiące młodzieży wiejskiej, która przedefilowała przed Naczelnym Wodzem Marszałkiem Śmigłym-Rydzem i która ślubowała pracę dla Polski w czasie pokoju i w czasie wojny.



Młoda Wieś zamanifestowała całą swą tężyznę fizyczną i moralną, deklaracja ideowo-programowa wytyczyła niezwykle proste ścieżki ruchu młodo-wiejskiego w służbie Rzeczypospolitej, zaś wręczony prezesowi Związku sztandar przez Naczelnego Wodza stanie się wedle słów Pana Marszałka „nakazem sumienia w pracy młodzieży wiejskiej nad życiem i duszą wsi". Wręczając sztandar Pan Marszałek, jako ojciec chrzestny wyraził jeszcze takie życzenie: „niechaj ten sztandar będzie z Wami na tych drogach, które prowadzą do chwały narodu polskiego i do wielkości polskiego państwa".

Zdjęcie przedstawia moment wręczania przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza nowopoświęconego sztandaru, prezesowi Centralnego Związku Włodej Wsi, Gieratowi.

—0—

Sączu do gimnazjum zdawała znaczna ilość chłopców, i nie można było wszystkich przyjąć do I kl. Więc utworzono, jeszcze jeden, zresztą zupełnie słusznie, oddział klasy I Ale w zamian za to ustalono znów, że część uczniów z klasy IV musi dojeżdżać z Nowego Sącza do Starego, bo przez utworzenie oddziału I kl. zlikwidowano jeden oddział klasy IV. Dotychczas, o ile nam wiadomo, władze szkolne zresztą zupełnie słusznie, zwalczały to tzw. „dojeżdżanie" do szkoły i utrudniały je, a obecnie same urzędowo je wprowadzają. Znów parceluje się, ale już nie powiat,

tylko miasto Nowy Sącz i zarządza się że ci, którzy mieszkają bliżej stacji kolejowej w Nowym Sączu będą dojeżdżać do Starego Sącza.

A cóż winien ten biedny uczeń gimnazjalny temu, że jego rodzice nie wynajęli mieszkania w centrum miasta, czy gdzieś nawet w Chełmcu (chociaż i stąd gotowa „władza" kazać dojeżdżać mu do Starego Sącza, bo przystanek kolejowy blisko, tylko 3 klm, a przecież dla „władzy" przestrzeń istnieje), cóż winien taki uczeń, że się go zsyła, bo inaczej tego nazwać nie można, do Starego Sącza, że musi się codziennie poniewierać w pociągu. Mówi się u nas dużo o ułatwianiu studiów, o podnoszeniu intelektualnym społeczeństwa, ale jeżeli w ten sposób ma to podnoszenie się odbywać, to wybaczcie, ale napewno go nie będzie. Możeby tak trochę pojeździli reformatorzy.

Podaliśmy tylko kilka kwiatów, z niwy szkolnictwa. Do innych powrócimy w następnych numerach, zaznaczymy tylko jedno, że pod dziwnymi naprawdę auspicjami przeprowadza się reformę szkolnictwa w Nowosądeczyźnie. To wprawdzie dla nas nie nowina, bo bywały już różne wypadki. Były np. swego czasu w Nowym Sączu dwa gimnazja żeńskie prywatne, a tu ni stąd ni zowąd, jedno polecono zlikwidować. Mówiło się, że nie będzie w Nowym Sączu liceum żeńskiego aż tu nagle spada w ostatniej chwili radosna wieść, że liceum takie powstaje. To zresztą zupełnie słusznie, ale dlaczego w tak ostatniej chwili. Przecież podobno uczenica, aby się dostać do takiego liceum, musi "być uspołeczniona!! A tak nagle uspołecznić się nie potrafi. (I do tych uspołecznień jeszcze kiedyś powrócimy.)

Zastrzegamy się jeszcze raz kategorycznie i stwierdzamy, że jesteśmy zwolennikami utworzenia gimnazjum w Starym Sączu, ale tworzenia sukcesywnego, że jesteśmy zwolennikami przeprowadzenia reformy szkolnictwa, ale takiego przeprowadzenia, któreby nie narażało społeczeństwa na straty i szkody, któreby nie utrudniało profesorom i uczniom ich pracy, a stworzyło możliwe warunki nauczania.

Jeżeli reformę szkolnictwa mamy przeprowadzić w tak nieżyciowy sposób, jak to wyżej przedstawiliśmy, to lepiej naprawdę, żeby jej nie było. Po pewnym okresie takiej reformy i to krótkim, znów tę reformę musielibyśmy reformować.

REDAKCJA.

Prosimy o wyrównanie prenumeraty za III-ci kwartał

Zdrojowiska Ziemi Sądeckiej

Ceny pensjonatów i hoteli w Krynicy

Krynica uchodziła w opinii publicznej za miejscowość kosztowną i niedostępną dla mniej zamożnych sfer. Tymczasem mniemanie to jest zupełnie nieuzasadnione.

Wszystkie pensjonaty i wille w Krynicy zostały z urzędu podzielone na cztery kategorie. Dla każdej kategorii ustalono ceny umożliwiające w ciągu całego roku wynajęcie pokoju wraz z utrzymaniem dziennym od 5 do 14 zł Same zaś pokoje kosztują w Krynicy od 1 do 9 zł w zależności od wyposażenia.

Ceny te obejmują: pokoje umeblowane z pościelą i światłem. Utrzymanie — w zależności od kategorii pensjonatu — składa się z trzechkrotnych lub czterokrotnych posiłków dziennie. Do ceny pokoju dolicza się dziesięć procent podatku hotelowego.

Dokładne informacje dotyczące najmu mieszkań w Krynicy udzielane są bezpłatnie przez biuro informacyjne na dworcu kolejowym Natomiast wszelkie pokątne stręczenie mieszkań przez nielegalnych pośredników, naraża gości na różne przykrości i dodatkowe opłaty. Zalecić przeto wypada, aby kuracjusze w swym własnym interesie korzystali tylko z biura informacyjnego na dworcu kolejowym.

Niemniej ważną jest informacja, że z powrotnych ulg kolejowych, po najmniej czternastodniowym pobycie, mogą korzystać goście posiadający dowód osobisty, lub równorzędną legitymację z fotografią. Jest to zarządzenie ministerstwa komunikacji i czynniki miejscowe muszą wymagać tych dowodów przy wydawaniu poświadczeń na ulgowy przejazd koleją.

Muszyna — raj dla letników

Muszyna leży nad Popradem, w powiecie nowosądeckim, między Żegiestowem a Krynicą. Miejscowość oddawna znana wśród szerokich rzesz letników i kuracjuszy, posiada wody mineralne podobnego składu i siły leczniczej, co pobliskie zdrojowiska.

Wysokość około 450 m n p. m. i zasłona od północy masywem Jaworzyny (1116 m) sprawiają, że Muszyna ma klimat podalpejski, prawie bez wiatrów, przy silnym nasłonecznieniu

Wody Muszyny używane są do kąpieli mineralnych. Są to alkaliczno-waoniowe magnezowo-żelaziste wody, dobywane z dwóch głębokich i bogatych źródeł. Na miejscu istnieją również bogate złoża leczniczej borowiny, a kąpiele borowinowe w Muszynie zyskały już sobie zasłużone uznanie wśród kuracjuszów.

Dzięki przyrodzonym walorom klimatycznym Muszyna cieszy się wzrastającym z roku na rok ruchem kuracjuszy. Zjeżdżają tu oni zachęceni walorami Muszyny i stosunkowo niskimi kosztami utrzymania. Uzdrowisko posiada również dwie atrakcyjne osobliwości, a mianowicie jedyny w Polsce wielki las lipowy o powierzchni około 25 hektarów oraz blisko 800-metrową plażę nad Popradem, co w górach jest rzadkim zjawiskiem.

Zarząd miejski w Muszynie popiera w pełni ruch kuracyjny i w tym celu ustalił niską taksę zdrojową (5 zł od pierwszego członka rodziny a 2.50 zł od następnych), rozbudował i rozszerzył Zakład Kąpielowy, zbudował nową drogę i chodnik do tego zakładu, urządził plażę na rzece dla kąpieli w Popradzie, zorganizował mu-

Kaskada świateł na Wystawie Paryskiej



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające fragment niezwykle efektownej iluminacji Wystawy Światowej w Paryżu.

A. S. GÓRSZCZYK (Pisarzowa)

Historia wsi Pisarzowej — Męciny

Porównanie wsi królewskiej i szlacheckiej

(Dalszy ciąg)

Starych zwyczajów jest jeszcze w Pisarzowej bardzo dużo n. p. obigrowka, błogosławieństwo i czepiny. Przy czepinach śpiewają piosenki n. p.:

„Maryś, moja Maryś spoźryj do po- (wały,
żeby twoje dzieci, siwe oczka miały...
Maryś, moja Maryś spoźryj do tragarza,
Żebyś wychowała syna na żołnierza...

że starych zwyczajów zachowały się w Pisarzowej: chodzenie za szczodraczkami (po nowym lecie), na podłaz, śmigus, uroczyste wypędzanie bydła pierwszy raz na wiosnę, sobótki (podczas Zielonych Świąt) szopki, turonie i dożynki.

Dziewczęta w Pisarzowej są bardziej „przebierne", raczej zostaną w domu na „ciotkę", a za byle kogo nie pójdą, to samo można powiedzieć i o chłopcach. Jeżeli jakaś dziewczyna straci opinię (oko), to wówczas nikt jej ze wsi nie weźmie za żonę, wyjść może dopiero za mieszkańca innej wioski.

W Męcinie są dziewczęta łatwiejsze w obejściu i „bardziej zgodne". Okazują też dużą pochopność do małżeństw. Pisarczak o Męciniakach mówi, że w Męcinie byle chłopak portki miał, to już się ożeni, bo o resztę nie pytają. Dwu największych niedołęgów życiowych z Pisarzowej ożeniło się w Męcinie, żony wyłudziły od nich zapisy gruntu i w krótkim czasie ich porzuciły (Gl. i Wr.) Dlatego też Pisarczak niechętnie szuka żony za granicą wsi. Do 1914 r. taki wypadek zdarzał się raz na kilka lat. Gdy w 1911 r. dwu gospodarskich synów żeniło się w sąsiedniej wsi, podniósł się alarm, omal, że nie zbojkotowano obydwu. Na określenie wartości dziewcząt, które przychodzą z innej wsi, posiadają przysłowia n. p.: „Zjedzą psi w swojej wsi, jak jest co dobrego". „Dobrego woda nie przyniesie". (Dziewczyna z innej wsi).

Przyrost ludności za ostatnie cztery lata przedstawia się następująco: Męcina rok 1927 urodzonych ogółem 83, z nieślubnych 4, 1928 urodzonych ogółem 100, z tego nieślubnych 4, 1929 urodzonych ogółem 81. z tego nieślubnych 6, 1930 urodzonych ogółem 92, z tego nieślubnych 8, razem urodzonych ogółem 356, z tego nieślubnych 22, 6.18 proc., Pisarzowa: rok 1927 urodzonych ogółem 35, z tego nieślubnych 2, 1928 urodzonych ogółem 48, z tego nieślubnych 5, 1929 urodzonych ogółem 38, z tego nieślubnych 2, 1930 urodzonych ogółem 42, z tego nieślubnych 5, razem urodzonych ogółem 163, z tego nieślubnych 14, 8 5 proc. Czyli, że coroczne ludność w Męcinie powiększa się o 2.62 proc., w Pisarzowej o 2.47 proc. Udezyć musi wysoki odsetek dzieci nieślubnych, który w Pisarzowej wynosi aż 8.5 proc. ogółu urodzonych. Z danych powyższych nie można wysnuwać wniosku, jakoby moralność musiała stać niżej tam, gdzie ten odsetek jest wyższy. Powodem może być także większa żywiołowość i nieprzezorność życiowa, lub niższy stan „kultury" i nieznajomość środków zapobiegawczych.

Oprócz powyższych dwu czynników w Pisarzowej odgrywa największą rolę trzeci, a mianowicie ten, że w Pisarzowej chłopak raczej zdecyduje się płacić alimenta, aniżeli pobrać się z dziewczyną, co do której ma pewne zastrzeżenia. W Męcinie jest przeciwnie, pobranie, konta »conta« przyśpiesza ponoć ślub i dlatego znaczny odsetek odpada z ewidencji. (zdanie ks. W.)

Do roku 1914 a raczej do 1918 był w Pisarzowej chów sam w sobie. Chłopiec szukał sobie żony tylko we wsi, rodziny były ze sobą spokrewnione, dopływu świeżej krwi nie było, wytwarzał się charakterystyczny typ, który różnił się od mieszkańców sąsiednich gmin. Lud tu wysokiego lub średniego wzrostu, szczupły o miękko zarysowanych rysach twarzy, łagodnych oczach. Typ podhalanina bez drapieżnych cech tego ostatniego. Typ ten miał swoje walory i wady. Ponieważ nie przyjmowali nikogo do swego środowiska, była pewnego rodzaju stabilizacja stosunków i pojęć. Wojna przyczyniła się do obniżenia życia rodzinnego, spowodowała upadek moralności, wyrobiła skłonności do strojenia się szczególnie u dorastających dziewcząt.

(c. d. n.)

zykę zdrojową na deptaku nad Popradem, zelektryfikował uzdrowisko, wytyczył wygodne ścieżki spacerowe i t. d.

Są więc w Muszynie warunki dla wywczasów letnich, połączonych z leczeniem. Dodać trzeba, że w Muszynie jest tanio. Kilkadziesiąt will i pensjonatów z utrzymaniem już od 4.50 zł dziennie, ponadto około 500 schludnych pokoi w domach prywatnych w cenie 1—2.50 zł dziennie daje możność wygodnego urządzenia się na miejscu. Także ceny kąpieli mineralnych są przystępne.

Co słychać w Piwnicznej?

Piwniczna z racji swojego położenia fizycznego i warunków klimatycznych jest niezwykle cennym zdrowotnie i odpoczynkowo a tanim materialnie uzdrowiskiem i zdrojowiskiem nad Popradem, w Ziemi Sądeckiej. Rozwijając się z roku na rok — zdołała Piwniczna ściągnąć do siebie rzesze kuracjuszy i letników z całej Polski, dając im na warunkach niezwykle dogodnych zdrowie i rzetelny odpoczynek. Sezon w Piwnicznej-Zdroju trwający od 15 maja do 30 października, gromadzi kilka tysięcy letników i kuracjuszy. Dodać należy, że Piwniczna posiada doskonałe kąpiele mineralne i borowinowe.

Żegiestów w tegorocznym sezonie

Któż nie zna Żegiestowa, tego uroczyska ciszy, powietrza i zdrowia? Romantyczne położony nad Popradem, wśród gór i lasów, jest Żegiestów-Zdrój niby cacko wyśnione w najcudowniejszych marzeniach. Kto tylko szuka wytchnienia po ciężkiej pracy, kto jest żądny odpoczynku i zdrowia, wybiera Żegiestów i tam czuje się doskonale, znajdując nietylko poratowanie dla zdrowia, ale to wszystko, co składa się na radość życia, na doskonałe samopoczucie. Przystępne ceny mieszkań tak w Domu Zdrojowym, jak i w prywatnych pensjonatach umożliwiają wszystkim pobyt w Żegiestowie-Zdroju.

Wyścig zbrojeń

Kto największe wydaje sumy

Według obliczeń amerykańskich ekspertów, Stany Zjednoczone wydają na obronę znacznie mniejszą część swych dochodów niż wszystkie inne państwa rozporządzające poważniejszemi siłami zbrojnemi. W swem orędziu budżetowem prezydent Roosevelt podkreślił, że państwom zbrojącym się nad stan grozi nieuchronne bankructwo, ale że Stany Zjednoczone na szczęście do nich nie należą. Później w toku konferencji prasowej prezydent dodał, że odróżniać należy zbrojenia obronne od napastniczych. Zbrojenia obronne są kwestją smutnej konieczności ale nie kwestją zasługują cych na potępienie zamiarów i dążeń.

W preliminarzu budżetowym na rok 1937-38 wydatki na obronę wyrażają się sumą 953 milionów co stanowi zaledwie 13 proc. dochodów skarbu amerykańskiego według tegoż preliminarza W. Brytania wyda na zbrojenia w tymże roku 21.8 proc. swych dochodów. Wydatki na zbrojenia Japonii stanowią 50.9 proc. jej dochodów, Francji 27.5 proc., Włoch 31.6 proc., Polski 42 proc.

W innych krajach wydatki na zbrojenia wahają się od 49 proc., dochodów państwowych, jak w Turcji do 10 proc., na Węgrzech 5.1 proc.

Z Ziemi Sądeckiej

Zwiedzanie wzorowych sadów

Dnia 26 VI 1937 r. w godzinach wieczornych przybyła do Wolicy w Ziemi Sądeckiej wycieczka Stacji Ochrony Roślin składająca się z około 60 członków z całej Polski. Wycieczkę prowadził prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Kazimerz Rouppert. Wycieczkę powitali miejscowi przedstawiciele Starostwa i M. T. R. poczym zwiedzono wzorowo prowadzony sad miejscowego gospod Józefa Błaszczyka. Następnie wycieczka odjechała w stronę Łącka, celem zwiedzenia sadów p Sopaty.

3-dniowy kurs dla wójtów i sekretarzy gmin

Onegdaj zakończono w Nowym Sączu 3 dniowy kurs dla wójtów i sekretarzy gminnych, w którym wzięło udział 15 wójtów i 15 sekretarzy. Na kursie tym poza sprawami samorządowymi wykładano również i wiele wiadomości z dziedziny pracy społecznej.

Rada Regionalna Ziemi Sądeckiej a przemysł ludowy

Powstała przed niedawnym czasem Regionalna Rada Ziemi Sądeckiej, rozpoczęła obecnie prace w kierunku podniesienia przemysłu ludowego. Uchwalono szereg subwencji na prowadzenie kursów, a ponadto postanowiono przyjść z pomocą już istniejącym warsztatom.

Nowy statut Kasy Oszczędności w Nowym Sączu

Rada miasta Nowego Sącza na ostatnim posiedzeniu odbytym w ubiegłym tygodniu, na wniosek Magistratu uchwaliła nowy statut dla Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu.

Z Komitetu uczczenia pamięci śp. Generała Pierackiego

Jak się dowiadujemy, poświęcony w dniu 15 bm. dom imieniem Generała Bronisława Pierackiego, będzie własnością Związku harcerskiego i Związku Strzeleckiego Zarządzać nim będzie gmina miasta Nowego Sącza.

Kolonie letnie dla dzieci

Staraniem Zarządu miasta Nowego Sącza i Związków Pracy Obywatelskich Kobiet urządzono dla najbiedniejszej dziatwy Nowego Sącza i innych miast letnią kolonię w posiadłości miasta, we Falkowej. Obecnie na kolonii przebywa kilkaset dzieci. Reszta wysłana będzie na sierpień.

Niecodzienna sprawa

W Sądzie Grodzkim w Starym Sączu prowadzi się jedna sprawa już przez lat 56. Jest to sprawa niejakiej Pierzchałowej. Postępowanie zaczęto, kiedy Pierzchałowa miała 3 lata, obecnie liczy ona lat 60

Czytajcie Głos Podhala!

Z Ziemi Nowotarskiej

Zjazd Związku Podhalan

Z okazji 50 cio letniej pracy literackiej Kazimierza Przerwy Tetmajera Związek Podhalan postanowił, by uczcić twórczość Tetmajera, odbyć Walny Zjazd w jego wiosce rodzinnej, w Ludźmierzu.

Walny Zjazd Związku Gospodyń Wiejskich

Dnia 20 czerwca br. odbył się w szkole rolniczej w Nowym Targu przy udziale około 250 gospodyń wiejskich, zjazd Kół gospodyń. Poza sprawami czysto organizacyjnymi uczestniczki Zjazdu zwiedziły szkołę rolniczą.

Wyłączone z Parku Narodowego

Jak się dowiadujemy, lasy gromad Witów, Czarny Dunajec, Chochołów, Ciche, Podczerwone, Wróblówka, nie będą włączone do Parku Narodowego, zatym nie będą wywłaszczone.

Z życia Straży Pożarnej

Poświęcenie sztandaru Zw. Straży Pożarnych w Gołkowicach

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Gołkowicach powiat Nowy Sącz w związku z 20-leciem, poświęcenie sztandaru dla oddziału tejże straży ufundowanego przez mieszkańców gromady Gołkowice. W poświęceniu wzięło udział szereg przedstawicieli władz, a ponadto delegacje Straży Pożarnej z całego powiatu i innych organizacyj.

Poświęcenie sztandaru O. S. P.

W Tyliczu k. Nowego Sącza odbyło się poświęcenie sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej przy licznym udziale przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa.

Kurs działaczy Straży Pożarnej

W Starym Sączu zakończył się 2 tygodniowy kurs działaczy Straży Pożarnej w którym wzięło udział 50 członków.

66 proc. zniżki kolejowej na „Tydzień Gór“ do Wisły

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom „Święta Gór“ 66 proc. zniżki na kolejach państwowych.

Jednocześnie, w okresie „Święta Gór“ obowiązywać będzie dla wszystkich uczestników zjazdu 50 proc. zniżka na dowolną ilość przejazdów na odcinkach: Cieszyn—Goleszów—Wisła (Głębce) oraz Bielsko—Goleszów—Wisła (Głębce).

Z powyższych ulg korzystać można będzie na podstawie kart uczestnictwa, które w odpowiednim czasie zostaną za pośrednictwem biur podróży dostarczone publiczności. Karty uczestnictwa można będzie również otrzymać i w kasach biletowych na stacjach P. K. P.

Obronność kraju a rolnictwo

Z szeregu miejscowości nadchodzą coraz liczniejsze wiadomości, że rolnictwo wypowiada się zbiorowo w sprawach, związanych z obronnością kraju. Obradujący ostatnio zjazd Okr. Tow. Organ. i Kółek Roln. w Siedlcach powziął uchwałę, wzywającą wszystkich rolników do wzmożenia i powiększenia produkcji roślinnej i zwierzęcej dla wytworzenia samowystarczalności wyżywienia, celem stworzenia dużych rezerw zbożowych i mięsnych, niezbędnych dla obrony kraju.

Zoraganizowane rolnictwo za unarodowieniem handlu na wsi

Na zjeździe Okr. Tow. Organizacyj i Kółek Wiejskich w Siedlcach powzięto uchwałę następującej treści:

„W związku z ogólnym prądem unarodowienia i spolszczenia handlu na wsi i w miastach, Zjazd wzywa wszystkich rolników, by w pierwszym rzędzie tak zbyt, jak i kupno uskuteczniali przez spółdzielnie, w ostateczności w prywatnych firmach polskich“.

Organizacja wiejska OZN. na ukończeniu

Do dnia 1 sierpnia zostały wyznaczone terminy 7 zjazdów wojewódzkich organizacji wiejskiej OZN. w Stanisławowie, Tarnopolu, Lublinie, Warszawie, Lwowie, Łodzi i Wilnie. Ponieważ zjazdy wojewódzkie odbyły się już w Białymstoku, Kielcach, Nowogródku i Grudziądzu, pozostają tylko 4 województwa (Łuck, Katowice, Poznań i Kraków), w których terminy zjazdów nie zostały jeszcze ogłoszone.

1.670 sztuk bomb Stokes'a na F. O. N.

Ofiarność społeczeństwa na Fundusz Obrony Narodowej nie ustaje.

Rybnickie Gwarectwo Węglowe ofiarowało czołg, Zarząd Miejski m. Lwowa dwa samoloty, Zakłady Ubezpieczeń Społecznych 130.000 zł i td.

Nowy dowód głębokiego zrozumienia potrzeby dozbrojenia Armii dała Huta Ludwików S. A. w Kielcach, która ofiarowała materiał na 1.670 bomb Stockes'a wartości 20 tys. zł.

Prenumerujesz „Głos Podhala“?

Z bibliotek nowosądeckich. — Godziny wypożyczań książek bibliotek publicznych w N. Sączu: **im. Szujskiego na Zamku**: wtorki i piątki każdego tygodnia od godziny 5—7, **biblioteka TSL.** przy ul. Jagiellońskiej: wtorki i piątki każdego tydodnia od godziny 6—7, **biblioteka** Związku Inwalidów Wojennych ul. Jagiellońska: wtorki, czwartki i soboty od 4—7.

Z życia gospodarczego Samorządu gminnego w Nowym Sączu

Dnia 23 czerwca br. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Nowym Sączu, którego przebieg jest dowodem wielkiego zainteresowania radnych miejskich sprawami gospodarczymi naszego miasta i wielkiej troski Rady miasta o zajęcie pracą bezrobotnych przebywających na terenie miasta.

Zauważyć należy, że w łonie Rady Miejskiej istnieją dwa Radzieckie Kluby, a to dawny Klub posiadający już tradycje aktywności i gorliwej rzeczowej pracy, tj. Radziecki Klub Gospodarczy, składający się obecnie z 23 członków, pod przewodnictwem p. dra Stanisława Ćwikowskiego i nowo utworzony Radziecki Klub Mieszczański pod przewodnictwem p. J. Homeckiego, w skład którego wchodzi 8-miu radnych, którzy zgłosili swe wystąpienie z Radzieckiego Klubu Gospodarczego dla utworzenia Klubu Mieszczańskiego.

Rada Miejska na tymże posiedzeniu zajmowała się w pierwszym rzędzie sprawą zaciągnięcia przez gminę miasta Nowego Sącza krótkoterminowej gotówkowej pożyczki w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie w kwocie 100 tysięcy złotych, celem częściowej spłaty długu hipotecznego gminy miasta a zaciągniętego w swoim czasie w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Nowym Sączu.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Nowym Sączu wskutek wydanej ustawy dewizowej, wykluczającej z obrotu pieniężnego waluty obce i zwiększenia przez to zapotrzebowania do obrotu gospodarczego środków pieniężnych w walucie krajowej, wypłaciła w roku 1936 znaczną ilość wkładek oszczędościowych, ulokowanych w tejże Kasie.

Ruch wypłat wkładek oszczędnościowych wzmógł się również w roku 1936, wskutek silnego ruchu budowlanego w Nowym Sączu.

Tymczasem Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Nowym Sączu w myśl przepisów objętych ustawami ulgowymi dla rolników musiała zawierać układy z rolnikami na Bank Akceptacyjny na łączną sumę ponad 225 tysięcy złotych, wedle których to układów spłaty długów rolniczych zostały rozłożone na lat 14-cie. Wskutek tego Miejska Komunalna Kasa z mocy przepisów ustawy zamroziła na lat 14-cie część swego kapitału obrotowego w kwocie 225 tysięcy złotych. Wskutek tych przyczyn Kasa utraciła możliwość rozwijania jak poprzednio akcji kredytowej na terenie zasięgu tejże kasy na rzecz kupców, przemysłowców, właścicieli realności, urzędników, ludzi wolnego zawodu i td.

Zarząd Kasy miał nadzieję, że Kasa swój w powyższy sposób zamrożony kapitał obrotowy w kwocie ponad 200 tysięcy złotych upłynni w sposób przewidziany wspomnianymi ustawami, a w szczególności w myśl instrukcji i regulaminu kredytowego Banku Akceptacyjnego w Warszawie na sumę objętą układami zawartymi z rolnikami, będzie mogła w myśl wspomnianych przepisów zredyskontować w Banku Polskim filii w Nowym Sączu i za te weksle otrzyma gotówkę konieczną do rozwinięcia akcji kredytowej. Jednak Kasa Oszczędności z przyczyn od niej niezależnych gotówki w Banku Polskim na akcepty czyli weksle Banku akceptacyjnego nie otrzymała, i zrealizowanie tej sprawy w Banku Polskim natrafiło na trudności. Wobec tego stanu rzeczy, Kasa Oszczędności zażądała od gminy miasta Nowego Sącza, przedterminowej spłaty pożyczki hipotecznej w kwocie 466 tysięcy złotych. Dla częściowej realizacji tej spłaty, gmina miasta Nowego Sącza zaciąga pożyczkę krótkoterminową w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie w kwocie 100 tysięcy złotych na zastaw drzewa, które na podstawie zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego gmina miasta ma wyciąć i sprzedać w najbliższej porze zimowej.

Zauważyć tu należy, że niezależnie od tego Miejska Kom Kasa otrzymuje również w jednej z instytucji bankowej w Warszawie na rozwinięcie akcji kredytowej średnio-terminową pożyczkę w kwocie 100 tysięcy złotych.

Rada miasta Nowego Sącza po przeprowadzeniu nad tą sprawą obrad uchwaliła zaciągnięcie przez gminę miasta wspomnianej pożyczki w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie w kwocie 100 tysięcy zł.

Następnie przedmiotem obrad Rady Miejskiej w dniu 23 bm. była sprawa przyjęcia dotacji Funduszu Pracy przyznanej gminie miasta w kwotach 35 tysięcy zł i 25 tysięcy złotych na roboty przy obwałowaniu Dunajca i na roboty związane z rekonstrukcją ulic i sprawa zaciągnięcia z Funduszu Pracy krótkoterminowej pożyczki bezprocentowej w kwocie 15 tysięcy złotych w związku z rozbudową Aleii Prezydenta Mościckiego i w związku z wykupnem realności Gellerów przy nowo wybudowanym Domu Strzeleckim w Nowym Sączu.

Wielu radnych przemawiających w imieniu Radzieckiego Klubu Gospodarczego przy tej sposobności poddało ostrej krytyce gospodarkę drogową Zarządu miasta i jego oddziału technicznego. Żądano, aby Oddział techniczny Zarządu miasta, przygotował z góry z góry plany i kosztorysy mających się wykonać robót i aby kolejność tych robót była uchwaloną przez komisję drogową Rady Miejskiej, nie zaś, aby roboty te były wykonywane wedle decyzji w danej chwili Zarządu miasta dla zatrudnienia bezrobotnych. Członkowie Klubu Gospodarczego wytknęli Prezydjum Zarządu miasta niezwoływanie komisji drogowych, która w myśl obowiązującego regulaminu jest kompletną do opracowania kolejności robót na drogach gminnych, coby zapobiegło wykonywaniu tychże robót drogowych od wypadku do wypadku.

Również rozwinęła się za inicjatywą członków Klubu Gospodarczego dyskusja nad sprawą zajęcia w szerszej mierze bezrobotnych na terenie miasta i obmyślenia środków, aby bezrobotni mogli być zajęci przez czas letnich miesięcy stale tj. bez przerw turnusowych, gdyż przy pracy turnusowej, robotnicy nie mogą zapracować na opędzenie swych najkonieczniejszych potrzeb przez lato nie mówiąc już o stworzeniu sobie warunków dla utrzymania ich rodzin w zimie.

Wynikiem tych obrad była uchwała Rady Miejskiej wzywająca Zarząd miasta do wytężenia usiłowań i starań w tym kierunku, aby Fundusz Pracy zwiększył dotacje dla gminy miasta Nowego Sącza dla zatrudnienia bezrobotnych. Aby zaś poprzeć w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie prośby i wysiłki Prezydjum miasta Nowego Sącza w powyższym kierunku, Rada miasta uchwaliła wysłać Delegacje miasta w osobach Przewodniczącego Klubu Gospodarczego p. dr Ćwikowskiego i radnego p. Antoniego Górkę z odnośną prośbą do p Wojewody w Krakowie i p. Dyrektora Funduszu Pracy w Krakowie.

Następnie Rada miejska uchwaliła wnioski Zarządu co do przyjęcia dotacji Funduszu Pracy i zaciągnięcia pożyczki z tegoż funduszu, a następnie załatwiła cały szereg drobnych spraw a między innymi uchwaliła sprzedać Tow. Tatrzańskiego „Beskid“ w Nowym Sączu parcelę z domem wiejskim w Szczawnicy nad Dunajcem dla urządzenia w tymże domu schroniska turystycznego.

Wreszcie członkowie Klubu Gospodarczego we wniesionej interpelacji domagali się przyspieszenia akcji rozpoczęcia budowy szkoły powszechnej na Załubinczu i sprawę przedłużania sieci elektrycznej na te ulice na przedmieściach położone, których mieszkańcy wnieśli prośby do Zarządu miasta o doprowadzenie im światła elektrycznego, przyczym członkowie Klubu Gospodarczego wytknęli Zarządowi miasta, że tenże zarządził przedłużenie sieci elektrycznej do kiosku p. Fertiga nad Dunajcem, a nie urządził dotychczas światła w mrocznych ulicach gęsto zaludnionych, położonych poza centrum miasta.

Zaznaczyć należy, że pozipm dyskusja członków Rady była na wysokim poziomie.

Zapałki potaniały

Jak się dowiadujemy, począwszy od dnia 1 lipca br. nastąpiło obniżenie cen zapałek w handlu detalicznym o 20 proc. Równocześnie opłata monopolowa i podatek od zapalniczek zostaną obniżone do 1 zł od jednej zapalniczki kieszonkowej, 3 zł od 1 zapalniczki ściennej lub stołowej i 5 zł od jednej zapalniczki ze złota lub srebra.

Os-Ecie!

Miłą niespodziankę zrobiłeś mi, na mój list odpowiadając. Nie przezywam Cię jeszcze »kochanym“, bo wolałbym najprzód zjeść z Tobą beczkę soli. Wiem, że mnie nie prowokujesz, ale na wszelki wypadek będę i z Tobą ostrożny, jako że ostrożność w stosunkach z ludźmi zawsze popłacała, a dzisiaj to już jedyny prawie objaw i zasada w spółżyciu ludzkim. Nie weźmiesz mnie więc na aktualia, nie zejdę z Tobą na huśtające się asfaltowe ulice Nowego Sącza. Wolę zawracać ku przeszłości, wolę żyć wspominkami niż tym, co teraz się dzieje. Nazwiesz mnie może starym tetrykiem, nie umiejącym się pogodzić z tym, co teraz jest, nie rozumiejącym nowych czasów, nowych prądów, nowych wymogów życia. Myśl i mów o mnie, co Ci się podoba, ale ja od swego nie odstąpię i twierdzić będę, że drzewiej lepiej bywało. Twierdzenie moje uzasadniła mi nauka, a w jaki sposób — opowiem.

Otóż uczeni fizycy utrzymują, że przypadkowość w wszechświecie wzrasta i że jest jest jej więcej dziś, niż było wczoraj, będzie jej więcej jutro, niż jest dzisiaj. Wymiarkujesz to łacno sam, jeśli na świat uważnie patrzysz. Niejedno to, co dziś się dzieje przypadkiem, nie mogło wczoraj w ogóle zaistnieć. Gdy tak jest, wzrasta w świecie z nieubłaganą koniecznością chaos — i im dalej brniemy w przyszłość, tym większy jest chaos i tym niżej kłaniać się musimy Imci Królowi Przypadkowi. Wynikałoby stąd, że świat jeszcze rośnie, że się rozszerza, przynajmniej gdzieś na dalekich swoich krańcach. Wyskoczył z atomu myślowego i rozrósł się w olbrzyma trudnego do pojęcia. I jeszcze widać rośnie. Najbardziej uporządkowanym był w chwili poczęcia i będzie takim, gdy jako stworzenie wróci do swego Stwórcy, do myśli Bożej. A teraz jest w nim chaos i chaos ten rośnie.

Jeżeli Ci, Os-Ecie, takie rozumowanie przypadnie do gustu, to pojmiesz, dlaczego tacy starszawi panowie, jak ja, pan mecenas Sichrawa, pan kapitan Jeleń, (gratulacje mu składam, jeśli vis maior majorem go uczyniła), p. inż. Bukasiewicz, wreszcie i pan radca Kuhnen stale i uporczywie twierdzą, że drzewiej lepiej bywało i psioczą na wszystko dzisiejsze. O tym dzisiejszym nie chcą nawet myśleć. Widzieliśmy bowiem w świecie większy porządek, niż jest on w nim dzisiaj. Czy n. p. huśtała się kiedykolwiek droga lub ulica, wybudowana przez p. inż. Bukasiewicza za panowania p. Sichrawy w magistracie nowosądeckim? Nie! bo on budował prawie rzymskie drogi. Nie były one wolne od błota, ale to błoto jakoś się usuwało i dobre słońce prędko je wysuszało. A teraz niby nie ma błota, ale drogi się huśtają. Wszystko się zresztą huśta, a z huśtania musi w końcu powstać jeszcze większe błotko, bajury błota, bagnisko.

Dawniej w Sączu nie było poetów, a jeśli nawet próbował kto ludzką mowę wiązać, to mówiono o nim krótko, że jest wariatem. Nieszczęśliwiec taki w czas zawstydzony, wracał do rozumu i stawał się porządnym człowiekiem. Gdy zaś był upartym maniakiem, to wyrywał z Nowego Sącza do Szwajcarii albo gdzie indziej, bo po prostu nie mógł mu odpowiadać zdrowy na umyśle Nowy Sącz. A teraz co? Oto po ulicach tego grodu jagiellońskiego chodzą poeci, puszą się, nawet ton temu miastu nadają. I nikt ich jeszcze nie uszkodliwił, nie zamknął w odpowiednim miejscu odosobnionym, nikt nawet o nich nie powiedział, że to są ludzie umysłowo nieszczęśliwi. Więc czyż nie lepiej było drzewiej? Czyż przypadek nie będzie robił Nowemu Sączowi coraz więcej psikusów i czy magistrat tego miasta nie będzie miał coraz więcej wydatków, połączonych z opieką nad takimi jak my starzy Powiadam

Ile złożono na Pomoc Zimową w Nowym Sączu?

Wykaz obywateli, którzy nie wpłacili świadczeń na Pomoc Zimową

Silber Mozes 24 zł, Dominitz Chaim 7.50 zł, Klapholz Wolf 7 50 zt, Weishardt Jetti 7.50 zł, Stengel Mozes Józef 28 zł, Dorman Pinkas 25 zł, Rossbach Mozes 27 50 zł, »Zagon« 24 zł, Waśko Stanisław 7.50 zł, Rottenberg Aron 7 50 zł, Friedman Sara Chaim 7.50 zł, Schuss Chaim 7 50 zł, Lipschütz Leser 7.50 zł, Weiss Józef 15 zł, Halberstam Markus 28 zł, Mandel Schaja Hirschel 24 zł, Halberstam Rachel 7 50 zł, Twardowski Marcin 18 zł, Stecher Nissen 12 zł, Holzer Józef 7.50 zł, Kraut Pinkas 7.50 zł, Albiński Wilhelm 7.50 zł, Silberstein Markus 7 50 zł, Erreich Leib 7 50 zł, Errlich Salke 15 zł, Krieser Salamon 7.50 zł, Goldklang Majer 8 zł, Lauer Sanner 7,50 zł, Kanarek Szmelke 7 50 zł, Kresch Jeruchim 7.50 zł, Hilel Wolf 50 zł, Schlüssel Salamon 40 zł, Bednarek Jan 7 50 zł, Kant Aron 15 zł, Herold Jan 7.50 zł, dr Bilder Nuchem 15 zł, Greiman Zygmunt 24 zł, Fensterblau Sabina 25 zł, Schweid Dache 28 zł, Pach Andrzej 15 zł, Schirnböck Maria 40 zł, Bernacki Jan 60 zł, Nowak Andrzej 28 zł, Zając Bolesław 66 zł, Halberstam Golda 18 zł, Herschhorowitz Eliasz 42 zł, Bursztyn Salamon 28 zł, Dränger Chaskel 24 zł, Herbst S i Ska 48 zł, Weiss Marek 7 50 zł, Silber Sara 12.50 zł, Kornreich Kalman 40 zł, Miłek Bolesław 15 zł, Curzytek Karol 37.50 zł, Herz Leon i Sabina, Waśko Helena 40 zł, Krokowski Marian 15 zł, Grotowski Jerzy 37.50 zł, Kühnreich Dawid 15 zł, Hebenstreit 75 zł, Tow. »Sokół« 60 zł, Jenkner Maksymilian 84 zł, Klagsbald Rozalia 25 zł, Steinreich Dawid 28 zł, Tarańko Aleksander 16 zł, Mück Fryderyk 52 zł, Bernknopf Majer 25 zł, Stuber Edward 40 zł, Schwimmer Abe 40 zł, Holzer Chaskel 12 zł, Holzer Chaim 12 zł, Ziegler Wolf 20 zł, Herbst Samuel 48 zł, Wassner Mendel Józef 80 zł, Jurkowski Józef (magazyn) 42 zł, Kołaczkowski Sylwester 20 zł, Mandelbaum Abraham 24 zł, Berglas Löwi 12 zł, Bober Izak (wyszynk) 43.75 zł, Dorenter Salamon 15 zł, Weisbardt (łaźnia) 56 25 zł, Lustbader Kalman 24 zł, Steif Pinkas 15 zł, Steif Mozes 40 zł, Gottreich Mozes 24 zł, Lipsker Henoch 24 zł, Krischer Beniamin 20 zł, Salpetrowa Estera 20 zł, Goldstoff Feiwel 36 zł, Fränklowa Gitla 12 zł, Przeworski Natan 36 zł, Altschüler Naftali (hotel) 80 zł, Dobrzańska M 8 zł, Sprei Helena 50 zł, Führer Efroim 20 zł, Nekwapilowa Zofia 12 zł, Krokowska Maria 24 zł, Drielich Izrael 20 zł, Hilczer Julian 25 zł, dr Hyży Paulin 20 zł, Korn Abraham 12 zł, Majbruch Chaim Leib 40 zł, Geller Józef 40 zł, Friedman Natan 15 zł, Damast Natan i Ryfka 24 zł, Werner Chuwe 40 zł, Krajewski Jan 40 zł, Schweid Dawid 16 zł, Finik Józef 20 zł, Siegeltuch Mandel 12, Wenzelberg Izrael 20 zł, Ferber Bernard 20 zł, Fröhlich Karol 60 zł, Gaik Stefan 30 zł, Millel Naftali 10 zł, Lipsker Henoch 36 zł, Folmann Mozes 36 zł, Ortyl Józef 36 zł, Zubkowa Zofia 37.50 zł, Krischer Efroim 60 zł, Rosenfeld Baruch 16 zł, Machej Jan 24 zł, Färber Izak 20 zł, Leiser Stein 40 zł, Wildstein Mozes 24 zł, Bertel Henryk 40 zł, Neichman Majer 40 zł, Kresch Chaim 43 75 zł, Knöbel Mozes (skład win) 50 zł, Spk. Ullmana Abrahama 40 zł, Horowitz Helena 15 zł, Reicher Zygmunt 20 zł, Klausner Chiel Izak 24 zł, Knobloch Chaja 24 zł, Knobloch Baruch 42.50 zł, Monderer Henryk 12 zł, Peterfreund Chaim 18 zł, Henenberg Abraham 30 zł, Kraut Laja 18 zł, Holländer Józef 18 zł, Teller Hirsch 30 zł, Herschthal Józef 43.75 zł, Drzewiński Andrzej 37.50 zł, Merklinger Zdzisław 18 zł, Ritter Anna i Wanda 30 zł, Mahler Samuel 18 zł, Balken Sara 18 zł, Halberstam Mechel 25 zł, Stuber Eugeniusz 37.50 zł, Grünberger Chaim 25 zł, Nekwapil Zofia 30 zł, Kresch Wolf 50 zł, dr Janczy Franciszek 28 zł, Dawid Salamon 37.50 zł, Aleksander Eugeniusz 43.75 zł, Sarna Albin 20 zł, Landau Ella 25 zł, Schiff Samuel 7 50 zł, dr Beckerman Joachim 25 zł, Landerer Adolf 15 zł, Chwalibóg Adam 7.50 zł, Hasenlauf Joachim 25 zł, Dym Berisch 25 zł, Gawłowski Józef 16 zł, Volkman Salamon 15 zł, Kinderman Bernard 30 zł, Grübel Leib 16 zł, Hecht Rozalia 15 zł, Neuman Alter 25 zł, Rosengarten Chaim Izak 30 zł, Nussbaum Natan 15 zł, Ziegler Ozjasz 10 zł, Klagsbald Chaim 25 zł, Korn Ascher 38 zł, Kirsch Adela 40 zł, Segal Leib 40 zł, Klinger Józef 13 zł, Górka Łucjan 60 zł.

KRONIKA

KALENDARZYK

5 P. Antoniego
6 W. Łucji
7 S. Cyryla i Met.
8 C. Elżbiety
9 P. Weroniki
10 S. Amelii, 7 br.
11 N. Piusa I pap.

—O—

Osobiste. Inż. Ludwik Gajewski Okr. Komisarz Ziemski w Nowym Sączu został przeniesiony na wyższe stanowisko do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

Z Miejskiej Komisji Kultury i Sztuki. We czwartek, dnia 1 lipca br. o godzinie 18-tej odbyło się w sali ratuszowej posiedzenie Miejskiej Komisji Kultury i Sztuki. Na porządku dziennym były: sprawa utworzenia Sekcji i wybór przewodniczącego.

Z Rady miasta Nowego Sącza. W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie Rady miasta Nowego Sącza. Poza szeregiem drobnych spraw, jak przyjęcie do Związku komunalnego szeregu osób, załatwiono względnie rozdzielono fundusze na poszczególne prace inwestycyjne mające być przeprowadzone w powiecie.

Związek Opieki nad Zwierzętami, Oddział w Nowym Sączu odbył posiedzenie w Nowym Sączu w dniu 28 VI. 1937 o godzinie 18 w sali przyrodniczej Gimnazjum II (parter) z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2) Sprawozdanie Prezydium za ostatni okres, 3) Sprawy bieżące, 4) Wnioski na okres wakacyjny, 5) Zapytania i wnioski.

Otwarcie Świetlicy Oddziału T. S. L. w Biczycach Niemieckich. Dnia 27. VI. bm. została otwarta świetlica Oddziału T.S.L. w gromadzie Biczyce Niemieckie Gminy Chełmiec Polski. Na uroczystość przybyli: Prezes Zw. Okr. T.S.L. inż. Walenty Cyło, mjr. Marcinek, poseł J. Bodziony, sekr. Gmin. J. Ziomek, Kom. PP. w Chełmcu Polskim J. Bogucki. wójt Gm. Łososina Dolna Józefowski, miejscowe nauczycielstwo oraz miejscowa ludność w liczbie ponad 100 osób.

Uroczystość otwarł i zagaił prezes Oddziału Stefan Połomski witając przybyłych, poczem prezes Zw. Okr. T.S.L. p. inż. Cyło wygłosił przemówienie charakteryzując działalność Oddziałów T.S.L. podkreślając jaką rolę w tej działalności odgrywa świetlica. Życzeniem dalszej owocnej pracy Oddziału zakończył swe przemówienie.

Następnie wygłosili okolicznościowe przemówienia: poseł J. Bodziony i sekr. Gm. J. Ziomek życząc również Zarządowi Oddziału pomyślnych wyników pracy.

Po powyższym chór Oddziału T.S.L. pod kierownictwem kier. szk. p. Połomskiej wykonał szereg okolicznościowych pieśni, poczym nastąpiło wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej.

Na zakończenie członkinie i członkowie Oddziału T.S.L. wykonali „krakowiaka" pod kierownictwem p. Ewy Frysiówny prof. gimn. z Nowego Sącza.

Odśpiewaniem: Jeszcze Polska nie zginęła — zakończono tą podniosłą uroczystość.

Ze sportu

Sandecja (N. Sącz) — Wisłoka (Dębica) 7:1 (3:0). O mistrzostwo kl. A.

Po wysokocyfrowych zwycięstwach nad Tarnovią i Samsonem (Tarnów) pokonała Sandecja będąca w dobrej formie, w niedzielę 27 czerwca dębicką „Wisłokę" na jej własnym boisku w stosunku 7:1. Zwycięstwo zasłużone mimo zaciętej obrony miejscowych. „Sandecja" krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa będzie grać 18 lipca o wejście do Ligi Okręgowej w Krakowie.

Co słychać w Polsce?

Pułk. Adam Koc szef Obrony Zjednoczenia Narodowego powołał do życia „Związek Młodej Polski" mający zorganizować pracę młodego pokolenia.

Międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa-Króla odbył się w Poznaniu w ubiegłym tygodniu przy udziale 4 kardynałów, 39 biskupów, licznego duchowieństwa oraz tłumów wiernych. Tematem obrad Kongresu była walka z bezbożnictwem i komunizmem.

Wielki Zlot Sokołów w Katowicach odbył się w dniach od 26—29 czerwca. Na zlot przybyło przeszło 30 tysięcy Sokołów, wśród nich Sokoli polscy z Czechosłowacji, Francji i in. W imieniu Marszałka Śmigłego-Rydza przybył do Katowic inspektor Armii gen. dyw. Berbecki.

Pobyt króla Karola II rumuńskiego w Polsce, gdzie przybył z rewizytą, zamienił się w wielką manifestację przyjaźni polsko-rumuńskiej. Podziw w rumuńskim królu wzbudziła Polska Armia, której defiladom przy

---

Ci, Os Ecie, że jutro będzie jeszcze gorzej.

Jeden z rozumnych synów Ziemi Sądeckiej mawiał często w onych lepszych czasach, że wszystko w świecie płynie, że „panta rei". Może z tego powodu dość wcześnie — jak na swój wiek — wyłysiał, czyli włosy mu z głowy spłynęły. Ale rozum mu pozostał, co jednak nie zdołało, przeszkodzić temu, że on sam również począł płynąć na bystrych falach losu. Sądził, że nie będzie eksportowany poza Nowy Sącz, jakkolwiek jeden z adwokatów orzekł, że się nadaje do eksportu. Przypadek zrządził, że tego właśnie łysawego syna Ziemi Sądeckiej eksportowano dość daleko za granice Podhala, a potym już przypadek następował za przypadkiem, aż syn znalazł się znowu na swej ziemi połamany, pohańbiony i pokrzywdzony. Przypadkowość wzrosła, bo gdy wszystko płynęło, to płynął także czas, wzrostowi przypadkowości sprzyjający: „Panta rei" mówił syn Ziemi Sądeckiej, aż i sam popłynął tam, gdzie nie chciał. Gdy się z nim, Os-Ecie, spotkasz, to powiedz mu, że jednak poza Przypadkiem rządzi światem Zamiar, że Przypadek mocen jest w drobnostkach, w formie; Zamiar zaś w tym wszystkim, co jest treścią I pewnie już widzi syn Ziemi Sądeckiej, (łysy — bo łysy), że Zamiar w świecie, to potęga, która za krzywdy niewinnie wyrządzone karać potrafi. A jaki sens z tego? Ten jeden pewnie, że trzeba uwierzyć w Zamiar, by nie lękać się Przypadku i kpić sobie z jego nierozumnych psikusów.

I tak mi się zdaje, że my wszyscy starszawi panowie wierzymy już w Zamiar, bo tęsknimy za porządkiem i spokojem. Hegle et tutti quanti mogli nam zawracać głowę wówczas, gdy przenosiliśmy Przypadek nad Zamiar, gdy zaabsorbowane były myśli nasze materialną, a nie duchową stroną naszego życia. Obecnie wystarczy nam na kolację kwaśne mleczko z ziemniakami, raczej nawet rezygnujemy z kolacji dla spokojnego snu. A gdy potrzeby ciała maleją, gdy ono coraz bardziej murszeje, odnajdujemy w sobie ducha, nieczułego na przypadki. Wracamy do porządku i spokoju.

Więc na aktualia, Os-Ecie, mnie nie weźmiesz. Wolę to, co było. A gdyby mi ktoś powiedział, że przyjdę jeszcze raz na świat, że będę chodził do któregoś z typów szkół, potym zaś do liceum, potym zaś na uniwersytecie będę się uczył wybijać szyby, zamiast bąki zbijać, że będę urzędnikiem państwowym społecznie pracującym, a w końcu emerytem zaborczym w Bogu jedynie sprawiedliwość mającym — to sponiewierałbym go na czci i na ciele, że pamiętałby przez „ukraiński" miesiąc, iż nikomu źle życzyć nie wolno. Ażeby go zaś dobić, posłużyłbym się prasą z przeciwnego obozu. Prawo ma być teraz środkiem do celu, a nie celem samym w sobie, więc zanim by środek taki przeciw mnie znalazł, jużbym go samym celem zabił. Bo cel ja będę wymyślał, a nie kto inny. I dobrze jest zmiażdżyć taką jednostkę, by zbiorowość lepiej się miała. A zbiorowość to „my", gdy mówię o sobie w t. zw. pluralis majestaticus.

Na aktualia, Os-Ecie, mnie nie weźmiesz. Wracam myślami tam, skąd przyszedłem. Moja racja stanu tak mi każe, a beczki soli nawet z Głosem Podhala nie zjadłem, choć znamy się już jak łyse konie.

Z podhalańskim pozdrowieniem

YGREK.

patrywał się rumuński Monarcha w Warszawie, Biedrusku i Krakowie.

Co słychać w świecie?

Włochy i Niemcy mają zarządać, aby Anglia i Francja uznały rząd gen. Franco. Anglia i Francja zamierzają przyjąć same kontrolę wybrzeży hiszpańskich.

W Rosji Sowieckiej trwają ustawiczne aresztowania przeciwników Stalina tak w wojsku jak i w służbie cywilnej. Ostatnio aresztowano siostrzeńca Trockiego.

W Niemczech trwa prześladowanie katolików. Minister propagandy Goebbels stale atakuje w swoich przemówieniach kościół katolicki. Z końcem czerwca br. przybył do stolicy Węgier Budapesztu marszałek armii niemieckiej Blomberg, gdzie bawił kilka dni.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II. Km. 2209|36. Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach w sprawie egzekucyjnej 1) Firmy „Terebenthen Bracia Porowscy Ska w Warszawie o 50 zł. zpn. 2) Firmy „Rapit“ Sp. z ogr. odpow. w Warszawie o 34 zł. zpn. i t.d. 3) p. Gerszona Lewina w Warszawie o 50 zł. zpn. 4) Domu handlowego w. Lichtensteina w Krakowie o 50 zł. zpn. 5) p. Jakuba Löbla we Lwowie o 50 zł. zpn. i t. d. 6) p. Toni Rabinowicz we Lwowie o 116 zł. zpn. 7) Firmy „Sibol“ fabryki przetworów chemicznych w Warszawie o 100 zł. zpn. 8) Kasy Ludowej Spół. z ogr. odpow. w Gorlicach o 95 zł. zpn. 9) Firmy Czech i Żeleński fabryka farb w Grodkowicach o 62 zł. zpn. przeciw pp. Kazimierzowi Liszce i Jadwidze Liszkowej w Gorlicach na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 lipca 1937 r. w Gorlicach odbędzie się licytacja ruchomości należących do dłużników pp. Kazimierza Liszki i Jadwigi Liszkowej w Gorlicach a to:

1) o godzinie 10.15 w lokalu przemysłowym dłużników w Gorlicach przy ul. trzeciego Maja odbędzie się a) pierwsza licytacja dwóch aparatów fotograficznych „Kodak“, b) druga licytacja 30 m ceraty, 400 kg. nawozów sztucznych, 12 kg. wody kolońskiej, 50 kg. płynu do drzewek, 100 żarówek „Philipsa“, 7 kg. waty opatrunkowej, 50 kg. farby różowej, 85 kg. farby minia, 5 tuzinów flaszek wód kolonialnych, 3 aparatów fotograficznych, 3 lamp alabastrowych, 15 pędzli do bielenia, 25 pudełek klisz do fotografi, 5 tuzinów mydła toaletowego, 10 tuzinów mydła toaletowego, wagi stołowej, 30 kg' świec, 50 sztuk szczotek ryżowych do podłogi, 25 flakoników perfum, 50 flakoników wody kolońskiej.

2) o godzinie 12.15 w mieszkaniu dłużników w Gorlicach odbędzie się druga licytacja 24 obrazów, 2 kilimów ściennych i na podłogę, garnituru salonikowego, otomany pluszem krytej, lustra w złoconych ramach, stolika do gry w karty.

Wartość poszczególnych ruchomości przy licytacji podaną zostanie. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Komornik.

II. Km. 266|37 Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rew. II. mający kancelarię w Zakopanem, przy ulicy Kościuszki Nr. 1924 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że na wniosek Jędrzeja Bachledy „Księdzularza“ w Zakopanem dnia 6 lipca 1937 o godzinie 13.10 w Zakopanem przy ul. Harenda odbędzie się w terminie 2-gim licytacja ruchomości należących do dłużnika Jana Bachledy „Księdzularza“ składających się z 140 płazów używanych, sterty desek używanych i krowy czerwonej dużej oszacowanych na łączną kwotę zł. 510.

Ruchomości można oglądać w dniu miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Komornik.

II. Km. 679|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rew. II. mający kancelarię w Zakopanem, przy ul. Kościuszki Nr. 1924 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że na wniosek Henryka Holländera w Tarnowie dnia 6 lipca 1937 o godz. 9.30 w Zakopanem przy ul. Ogrodowej odbędzie się w terminie 2-gim licytacja ruchomości należących do dłużnika Inż Stanisława Zopotha i Marii Zopohtowej składających się z mebli (kanap, kredensu, toalety i t.d. oszacowanych na łączną kwotę 1230 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Komornik.

I. Km. 397 i 319|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rew. I. urzędujący w Zakopanem przy ul. Nowotarskiej 27. na podstawie art. 602-604 k.p.c. podaje do publicznej wiapomości, że w Zakopanem dnia 8. lipca 1937 r. odbędzie się:

I. o godzinie 9 ej przy ul. Kościuszki (restauracja Fr. Trzaski) licytacja dywanów, mebli, obrazów, naczyń restauracyjnych, maszyny do pisania „Remington“, trzech kas (2-ch marki Anker, 1-ej Wertheimowskiej), trunków róż. gatunków i innych ruchomości oszacowanych na łączną kwotę zł. 19 395., zaś

II. dnia 9 lipca 1937 r. o godzinie 11-ej w Tatrach na terenie Murzasichla w rewirach leśnych „Królowa“, Kobyła“ i „Olczyska“ publiczna sprzedaż około 460 m^3 drzewa wyrobionego i niewyrobionego, oszacowanego na zł. 4.470.

Rozpoczęcie czynności (ad II.) przy leśniczówce w „Brzezinach“

Ruchomości pod I. i II. wymienione można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.
Komornik.

II Km. 322|37. Komornik Sądu Grodziego w Zakopanem, rew. II. mający kancelarię w Zakopanem, ul. Kościuszki Nr. 1924 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości że na wniosek Lecznicy dla nerwowo chorych w Batowicach pod Krakowem dnia 6 lipca 1937 r. o godzinie 9.45 w Zakopanem przy ul. Krupówki 18. odbędzie się w terminie 1-szym licytacja ruchomości należących do dłużnika Wacława Krzeptowskiego składających się z 2 koni gniadych i powozu jednokonnego oszacowanych na łączną kwotę zł. 850 Ruchomość można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Komornik.

II. Km. 242|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rew. II. mający kancelarię w Zakopanem, przy ul. Kościuszki Nr. 1924 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że na wniosek Heleny Makiełowej w Zakopanem dnia 6 lipca 1937 o godz. 14.05 w Zakopanem przy ul. Parcele urzędn. „Ariana“ odbędzie się w terminie 2-gim licytacja ruchomości należących do dłużnika Heleny Mrozowej-Stanrzakowej składających się z obrazu Rembowskiego i 2 karykatur Felsztyńskiego oszacowanych na łączną kwotę zł. 600.

Ruchomość można oglądać w dniu miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Komornik.

II. Km. 346|37 Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopapem, rew. II. mający kancelarię w Zakopanem, przy ul. Kościuszki Nr. 1924 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Dra Zygmunta Kernera w Krakowie dnia 6 lipca 1937 o godz. 11.20 w Zakopanem przy ul. Kasprusie „Szałas“ odbędzie się w terminie 1-szym licytacja ruchomości należących do dłużnika Urszuli Brzozowskiej, składających się z różnych mebli, radioodbiornika i pianina, oszacowanych na łączną kwotę zł. 1855. i o godz. 11.55 przy ulicy Krupówki, należących do Wandy Komendzińskiej ruchomości składających się z różnych mebli urządzenia sklepowego, towaru znajdującego się w sklepie, maszyny do szycia i kilimów. oszacowanych na łączną kwotę zł. 6.665.

Ruchomości można oglądać w dniu miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Komornik.

Km. 774|37. Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach Marian Kosiba w sprawie egzekucyjnej p. Mozesa Zuckenbroda w Krakowie ul. Jasna 5, przeciwko pp. Ryfce (Reginie) Langsam, Naftalemu Sommerowi i Józefowi Rabinowiczowi w Gorlicach o 83 dol. am. zpn. na zasadzie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 lipca 1937 r. w Gorlicach odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużników, a to:

1) o godzinie 9.30 w Gorlicach w mieszkaniu dłużnika p. Naftalego Sommera odbędzie się licytacja czapki szabasowej, zarzutki czarnej, 4 lichtarzy srebrnych, szafy jasnej, psychy o 3 lustrach, 2 szafek nocnych, szafki oszklonej, stołu owalnego o 3 nogach, umywalni z lustrem, maszyny do szycia, lampy metalowej 5 ramiennej,

2) o godzinie 10.30 w Gorlicach w fabryce świec dłużników odbędzie się licytacja 8 maszyn do robienia świec, prasy do kopiowania, 4 foteli giętych, wagi decymalnej, szafy miękkiej, 20 kg. knotów i 3 żelaznych sztancy do pracowania mydła.

Wartość poszczególnych ruchomości przy licytacji podana zostanie. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się nie później jak w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym.
Komornik.

II. Km. 61|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem rewiru II, Jerzy Piotr Wajs mający kancelarię w Zakopanem ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10-go sierpnia 1937 r. o godzinie 9.30 w Zakopanem w sali rozpraw Sądu Grodzkiego w Zakopanem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Józefy Eberstark w Zakopanem nieruchomości lwh. 3951 ks. gr. gm. kat. Zakopane obj. składającej się z pbud. lkat. 1942 i pgr. lkat. 11572|1 o łącznej powierzchni 1276 m^2 położonej w Zakopanem, Skibówki i ma urządzoną księgę hipoteczną przechowywaną w Sądzie Grodzkim w Zakopanem. Na realności tej znajduje się dom drewniany, parterowy, z dobudowaną do niego stajnią, boiskiem i drewnutnią, opisanymi w protokole opisu i oszacowania w aktach się znajdującym.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6338, cena zaś wywołania wynosi zł 4225 gr 35.

Rękojmia wynosi zł 633 gr 80.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu.
Komornik.

I. Km. 952|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Jaśle rewiru I Ferdynand Pelikan mający kancelarię w Jaśle ul. Staszica nr 3 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lipca 1937 r. o godzinie 10-tej w Sądzie gr. w Jaśle odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Władysława Ochałka syna Tomasza nieruchomości whl. 94 ks. gr. gm. kat. Lublica na której znajduje się dom zbudowany z drzewa kryty dachówką, obejmujący 2 izby mieszkalne sień i komorę. Stodoła z drzewa kryta słomą. Obszar nieruchomości wynosi 7 morgów 1508 sążni kw. Nieruchomość ma charakter czysto rolniczy. Nieruchomość ma urządzoną ks. gr. w Sądzie gr. w Jaśle.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5435 gr 50, cena zaś wywołania wynosi zł 4076 gr 62.

Rękojmia wynosi zł 543 gr 55.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogacego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.
Komornik.

Km. 3263|35. Sprawa egzekucyjna pp. Piotra Fekuły i Anny z Gallów Fekułowej w Łosiu, przeciwko p. Stanisławowi Klimkowiczowi i Wiktorii z Białoniów Klimkowiczowej w Ropicy polskiej o 6.630 zł zpn.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach Marian Kosiba mający kancelarię w Gorlicach ul. Wł. Jagiełły nr 6 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 września 1937 r. o godzinie 9 ej w Sądzie grodzkim w Gorlicach biuro nr 1, II piętro odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników pp. Stanisława i Wiktorii Klimkowiczów nieruchomości: składającej się z całych realności lwh. 593, 640, 473, 496 i 513 ks. gr. gm. kat. Ropica polska objętych dłużników pp. Stanisława Klimkowicza i Wiktorii z Białoniów Klimkowiczowej własnych — złożonych z parcel budowlanych i gruntowych o łącznej powierzchni 5 morg 835 sążni, na których znajduje się dom nowy drewniany blachą kryty, dwie szopy z desek gontem kryte, stary dom drewniany słomą kryty, stodoła drewniana słomą kryta i chlew drewniany do domu przybudowany.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7915 gr 74, cena zaś wywołania wynosi zł 5.277 gr 16.

Rękojmia wynosi zł 791 gr 57.

Rękojmię należy złożyć wgotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.
Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu